

29 czerwca 2012. Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła. Komentarz ojca Jacka Salija

Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła

Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła

(Dz 12,1-11)

W owych dniach Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. Kiedy go pojmał, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po Święcie Paschy wydać go ludowi. Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga. W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żołnierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia. Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trąceniem w bok obudził Piotra i powiedział: Wstań szybko! Równocześnie z rąk [Piotra] opadły kajdany. Przepasz się i włóż sandały! - powiedział mu anioł. A gdy to zrobił, rzekł do niego: Narzuc płaszcz i chodź za mną! Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i

natychmiast anioł odstąpił od niego. Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi.

(Ps 34,2-9)

REFREN: Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,
Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.
Dusza moja chlubi się Panem,
niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

Wysławiajcie razem ze mną Pana,
wspólnie wywyższajmy Jego imię.
Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał
i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością,
oblicza wasze nie zapłoną wstydem.
Oto biedak zawołał i Pan go usłyszał,
i uwolnił od wszelkiego ucisku.

Anioł Pański otacza szańcem bogobojnych,
aby ich ocalić.
Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry,
szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

(2 Tm 4,6-9.17-18)

Najmilszy: Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkich, którzy umiłowali pojawienie się Jego. Pośpiesz się, by przybyć do mnie szybko. Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie /Ewangelii/ i żeby wszystkie narody /je/ posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków! Amen.

(Mt 16,18)

Ty jesteś Piotr - Opoka, i na tej Opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą.

(Mt 16,13-19)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skała], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam

klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie.

Komentarz.

Kiedy mąż mówi żonie: "Kocham cię", to w słowie tym może być bardzo wiele prawdy, może w tym słowie być trochę prawdy, a może być ono również całkiem puste. Podobnie kiedy ja przyłączam się do Apostoła Piotra i mówię Panu Jezusowi: "Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego" - to moje wyznanie wiary w Chrystusa może być pełne prawdy, może być w nim tylko trochę prawdy, a może również ta moja deklaracja o wierze być zupełnie pusta. Nie można przecież powiedzieć, żeby całkiem do końca wierzył w Pana Jezusa ktoś taki, kto nie przywiązuje wagi do czerpania ze źródeł Jego łaski - kto nie ma nawyku wsłuchiwania się w naukę Ewangelii, kto rzadko przychodzi na niedzielną Mszę Świętą i prawie nie przystępuje do sakramentów.

Podobnie nie da się powiedzieć, że ktoś głęboko wierzy w Pana Jezusa, jeżeli nie do końca słucha Jego przykazań, jeżeli inaczej niż Pan Jezus widzi zasady moralności małżeńskiej albo stosunek do nieprzyjaciół.

Piotr swoją wiarę: "Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego" wyznał naprawdę gorącym sercem. Okazało się jednak, że nawet wiara Piotra nie wytrzymała próby życia i w Wielki Piątek się załamała. Oby dzisiejsza Ewangelia pobudziła mnie do zdrowego niepokoju o to, czy

moja wiara w Chrystusa jest we wszystkim i do końca autentyczna.
"Jezu, ja wierzę w Ciebie serdecznie, ale tylko Ty jeden możesz mnie obdarzyć tą łaską, żebym wierzył w Ciebie naprawdę całym sercem".

Słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, że Pan Jezus dał Piotrowi klucze swojego Królestwa, że powiedział mu nawet: "cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie". Pan Jezus nie wypowiadał słów pustych. Jeżeli takie słowa powiedział do Piotra, to niewątpliwie i Piotra, i potem jego następców, obdarza specjalnymi darami Ducha Świętego, ażeby każdy z nich był autentycznym i nieomylnym narzędziem Jego woli. To przecież wyrażają te słowa, że "cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie".

o. Jacek Salij